

MAREK GORZKO

## PROBLEM TWÓRCZOŚCI W GENEROWANIU POJEĆ WPROST Z DANYCH W ŚWIELE METODOLOGII TEORII UGRUNTOWANEJ

W artykule tym chciałbym omówić wybrane aspekty związku pomiędzy myśleniem twórczym a niektórymi procedurami wpisanymi w projekt strategii metodologicznej teorii ugruntowanej. Łączenie twórczości z procedurami metodologicznymi może wydawać się paradoksalne – wszakże pojęcie twórczości, przynajmniej od pewnego momentu historycznego, niemal automatycznie odnoszone jest do obszaru twórczości artystycznej. Konwencjonalne rozumienie pojęcia wiąże się z obrazem artysty – poety, malarza, muzyka, który tworzy dzieło nowe, niepowtarzalne i doniosłe, działając pod wpływem natchnienia – czynnika pozostającego poza jego kontrolą. Obraz taki sugeruje, że nie mogą istnieć algorytmy czy procedury organizujące proces twórczy. Metodyczność z kolei implikuje ideę możliwych do powtarzania reguł.

Ale pojęcie twórczości, nawet w odniesieniu do działalności artystycznej, wiązane bywa nie tylko z biegunem stwarzania<sup>1</sup>, lecz także odkrywania. Retorykę odkrywania można odnieść do twórczości w nauce. Na skutek odkrycia, to, co jest „zasłonięte”,

---

Dr hab. MAREK GORZKO, prof. AP – Katedra Administracji i Socjologii, Akademia Pomorska w Słupsku; adres do korespondencji: ul. Bohaterów Westerplatte 64, 76-200 Słupsk; e-mail: [marek.gorzko@apsl.edu.pl](mailto:marek.gorzko@apsl.edu.pl)

<sup>1</sup> Jak zapewnia Władysław Tatarkiewicz, analizując pojęcie twórczości na przestrzeni dziejów, „[...] funkcje artysty są trzy: jest bądź *odtwórcą*, bądź *odkrywcą*, bądź też *wynalazcą*, czyli *twórcą*”. W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1988, s. 311. Zob. także M. GOLKA, *Socjologia sztuki*, Warszawa: Difin 2008, s. 54-55.

niejawne, jakieś rysy badanej rzeczywistości stają się widoczne, wychodzą na jaw. Odkrycie przynosi nowe, oryginalne „spojrzenie” na badane zjawiska.

Jednym z wymiarów odkrywania w nauce jest generowanie nowych idei. Przyjmując określony model wiedzy naukowej można powiedzieć, że polega to między innymi na konstruowaniu (generowaniu) zarówno pojęć, jak i złożonych konstrukcji zbudowanych z pojęć (teorii). Takie produkty twórczości naukowej (pojęcia i teorie) z reguły w określony sposób redukują złożoność zjawisk. Rozdzielają *concrēta* (łac. – to, co jest „zrośnięte”, „złączone”, „zmieszane”), kreują podział na figurę i tło, ustalają pomiędzy nimi relacje, odnoszą je do istniejącej konstrukcji pojęć (nagromadzonej wiedzy) i w ten sposób pozwalają zjawiska, metaforycznie mówiąc, „ująć”.

Pytanie, czy istnieją jakieś procedury naukowego odkrywania, nie brzmi tak paradoksalnie, jak pytanie o procedury kreacji artystycznej. Jednak dość powszechnie uznawane jest w tej kwestii stanowisko neopozytywistycznej proweniencji, wyraźnie wyartykułowane przez Hansa Reichenbacha, który odróżnił kontekst odkrycia i kontekst uzasadniania. Przedmiotem metodologii i filozofii nauki mogą być jedynie zagadnienia sytuujące się w tym drugim obszarze i dotyczące struktury już wytworzonej wiedzy oraz jej uprawomocnienia. Kontekst odkrycia może mieścić się co najwyżej w obszarze zainteresowań psychologii empirycznej ze względu na irracjonalne czy aracionalne elementy zawarte w procesie odkrywania. „Nie istnieje nic takiego, jak logiczna metoda wpadania na nowe pomysły lub logiczna rekonstrukcja owego procesu” – pisał inny prominentny reprezentant tego poglądu, Karl R. Popper<sup>2</sup>.

Opublikowane w 1967 r. przez Barneya G. Glasera i Anselma L. Straussa *The Discovery of Grounded Theory* (polski przekład: *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, Kraków 2009, dalej cyt.: *Odkrywanie*)<sup>3</sup>, zawierające prezentację strategii metodologicznej teorii ugruntowanej, sytuuje się w obrębie – jeśli chodzi o omawianą kwestię – odmiennej tradycji, akcentującej, że metoda naukowa musi się stosować zarówno do odkrywania, jak i uzasadniania. Sam tytuł pracy sformułowany jest w silnie obecnej w pracy Glasera i Straussa „retoryce odkrywania” i sugeruje skupienie się na kwestiach generowania teorii a nie jej uzasadniania. Nadmierny nacisk w rozwoju metod nauk społecznych na kwestie weryfikowania teorii był zdaniem autorów jedną z przyczyn zastoju teoretycznego w socjologii.

<sup>2</sup> K.R. POPPER, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 33.

<sup>3</sup> B.G. GLASER, A.L. STRAUSS, *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, New York: Aldine 1967 (wyd. pol.: *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, Kraków: ZW Nomos 2009, tłum. M. Gorzko).

Całościowe podejście do procesu badawczego, obejmujące także dociekanie „kontekstu odkrycia”, obecne było w pragmatyzmie amerykańskim. Należy tu przywołać koncepcję Charlesa S. Peirce’a dotyczącą rozumowań abdukcyjnych. Za sprawą tego filozofa i czynnego naukowca pojęcie abdukcji, ukute blisko 400 lat temu, będące łacińskim tłumaczeniem Arystotelesowskiego terminu *apagoge*, weszło ponownie do obiegu refleksji metodologicznej i logiki. Peirce używał go do określenia rozumowania (albo szerszego procesu zawierającego rozumowanie jako swoją część), które pozwala istotnie wzbogacić naszą wiedzę. Należy abdukcję odróżnić od dwóch dobrze ugruntowanych w tradycji logicznej typów rozumowań: dedukcji i indukcji. Tylko na drodze abdukcji do myślenia wprowadzane są nowe pojęcia i idee. Różnicę pomiędzy rozumowaniem indukcyjnym a abdukcyjnym Mariusz Urbański ilustruje przykładem:

Otóż, gdy zanurzam się w pełnej po brzegi wannie, na podstawie obserwacji wylewania się wody na podłogę mogę wyprowadzić na przykład indukcyjny wniosek, że zawsze gdy wchodzę do wanny, dookoła powstaje kałuża. Wniosek taki oczywiście nie musi być prawdziwy, jako że wnioskowanie nie jest niezawodne. Mogę również, na podstawie tej samej obserwacji, wyprowadzić abdukcyjny wniosek, że i obiekt zanurzony w płynie traci pozornie na ciężarze tyle, ile waży płyn przezeń wyparty. Wnioskowanie to jest [...] równie zawodne, jak poprzednie, ale, jak stwierdza Peirce: [...] „postuluje istnienie czegoś odmiennego, i to często czegoś, czego nie można zaobserwować”<sup>4</sup>.

Ta „zdolność do trafnego zgadywania”, *guessing instinct*, zwyczaj, metoda nie była dla Peirce’a formą irracjonalnej iluminacji<sup>5</sup>. Początkowo procedurę abdukcji starał się wyrazić za pomocą odpowiednio skonstruowanych sylogizmów, ale później sformułował w postaci, którą współcześni komentatorzy określili mianem teorii inferencyjnej. Abdukcja, dedukcja i indukcja zostały potraktowane przez Peirce’a jako stadia jednej metody badawczej. W obliczu zaskakującego faktu formułowana jest hipoteza abdukcyjna. W drugim kroku, na jej podstawie, wyprowadzane są dedukcyjnie przewidywania. Trzecim krokiem jest obserwacja zjawisk, poszukiwanie świadectw, które określają poznawczą wartość rozważanej hipotezy. To jest rola indukcji.

W świetle tej teorii struktura rozumowania abdukcyjnego przedstawia się w sposób następujący:

---

<sup>4</sup> M. URBAŃSKI, *Rozumowania abdukcyjne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009, s. 17 (w tym cytaty z: Ch.S. PIERCE, *The Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, 1931-1958, 2.640).

<sup>5</sup> Tamże.

Obserwujemy zaskakujące zjawisko C.  
Gdyby A było prawdziwe, zachodzenie C byłoby oczywiste.

---

Mamy podstawy, by podejrzewać, że A jest prawdziwe.

W omawianej teorii nie przyjmuje się ograniczeń nakładanych na hipotezy abdukcyjne – mogą być nimi proste zdania o faktach, ogólne prawidłowości czy nawet teorie. Koncepcja ta przypisuje abdukcji rolę operacji nadającej sens badanym zjawiskom<sup>6</sup>.

Współcześnie można odnotować wzrost zainteresowania koncepcją abdukcji, szczególnie w badaniach nad sztuczną inteligencją oraz w niektórych odmianach jakościowych badań społecznych. Jak wskazuje Io Reichertz, badaczy posługujących się tą ideą często ożywia szczególna nadzieja dotycząca możliwości opartego na regułach i replikowalnego wytwarzania nowej, istotnej wiedzy. Urok idei abdukcji płynie stąd, że wydaje się ona czymś w rodzaju logicznego wnioskowania, ale sięga w obszary głębokiego wglądu<sup>7</sup>.

Tak wygórowane oczekiwania wobec abdukcji raczej są przesadne i wynikają z życzeniowego traktowania nie do końca sprecyzowanej koncepcji. Gdyby było inaczej, to czym byśmy od dawna się zajmowali, jeśli nie seryjnym produkowaniem odkryć? Tym niemniej koncepcja taka (a przynajmniej pewna jej interpretacja) sugeruje, „że proces odkrywania jest przynajmniej w przybliżeniu algorytmiczny i składa się nań wiele procedur, które, co prawda, nie gwarantują osiągnięcia rozwiązań, ale w sposób istotny ich osiągnięcie wspomagają”<sup>8</sup>.

Metodologia teorii ugruntowanej wkroczyła na scenę z postulatem generowania własnych teorii zamiast zajmowania się weryfikowaniem cudzych idei. Teorie także mają być wyprowadzone wprost z danych pozyskanych w badaniu społecznym. Strategia ta została pomyślana jako podejście alternatywne wobec teoretyzowania hipotetyczno-dedukcyjnego. W podręcznikach metodologii wiązana jest z „indukcyjną strategią prowadzenia badania empirycznego”<sup>9</sup>. Glaser i Strauss w *Odkrywaniu* także podkreślali indukcyjny charakter proponowanego przez nich podejścia pozwalający uniknąć narzucania na dane wcześniej wypracowanych koncepcji i kategoryzacji.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 21.

<sup>7</sup> I. REICHERTZ, *Abduction: The Logic of Discovery of Grounded Theory*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, red. A. Bryant, K. Charmaz, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007, s. 216.

<sup>8</sup> M. URBAŃSKI, *Rozumowania abdukcyjne*, s. 74.

<sup>9</sup> Por. np. E. BABBIE, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. zespół, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003, s. 78.

Na poziomie ogólnego opisu można uznać, że metodologia teorii ugruntowanej mieści się w obrębie indukcyjnych strategii badawczych. Przyjrzenie się z kolei konkretnym procedurom tej metodologii – rozwijanym zarówno przez samych twórców, jak i ich następców – prowadzić może do wniosku, że wiele mają one wspólnego z logiką abdukcji. Kwestia ta była przedmiotem dyskusji w kręgu badaczy zajmujących się metodologią teorii ugruntowanej, i niektórzy z nich podpisaliby się pod tezą zawartą w tytule artykułu cytowanego Reichertza – *Abduction: The Logic of Discovery of Grounded Theory* – w odniesieniu do przynajmniej niektórych odmian metodologii teorii ugruntowanej, w szczególności tej wersji, którą rozwijał Strauss. Co ciekawe, sam Strauss, silnie związany i świadomie nawiązujący do tradycji pragmatyzmu amerykańskiego, do idei abdukcji Peirce’a odwołał się w swoich pracach jedynie w kilku, ale raczej ogólnych uwagach, wskazujących na paralele pomiędzy tą koncepcją a sposobami kodowania i generowania teorii w rozwijanej przez siebie metodologii.

Nie przesądzając w tym miejscu kwestii całościowej „logiki” metodologii teorii ugruntowanej, chciałbym się skupić na jednym z aspektów sformułowanego w *Odkrywaniu* postulatu generowania nowej teorii z pozyskanych danych. Jednym z najistotniejszych warunków pozwalających rozpocząć ten proces jest zdaniem Glasera i Straussa powstrzymanie się od „mechanicznego” zastosowania istniejących konceptualizacji i teorii. Ponieważ świadomie rezygnujemy w tym przypadku z gotowych narzędzi poznawczych (pojęć) pozwalających konceptualizować dane, to musimy je „odkryć”. Na potrzeby artykułu chciałbym ograniczyć się do tej fazy generowania teorii i przyjrzeć się pojawiającym się w tym kontekście komponentom twórczości, przyjmującym formę „odkrywania”.

#### OPERACJONALIZACJA À REBOURS

Opisywane przez Glasera i Straussa procedury generowania kategorii i ich własności za pomocą procedur kodowania otwartego można porównać do szczególnego rodzaju operacjonalizacji *à rebours*. Oczywiście chodzi tu o analogię – operacjonalizacja jest różnie opisywana i nie istnieje powszechnie przyjęta jej koncepcja. Zazwyczaj określa się ją jako konstruowanie sensu empirycznego terminów teoretycznych. Jest w praktyce spleciona z procesami konceptualizacji, rozumianymi jako opracowanie teoretyczne operacjonalizowanego pojęcia np. poprzez wyróżnienie w nim wymiarów. Operacjonalizacja w najprostszym ujęciu

polega na „przeprowadzeniu” na poziom obserwacji pojęcia teoretycznego poprzez dobór odpowiednich wskaźników. Wskaźnikami mogą być rezultaty pomiarów odpowiednim narzędziem (np. testem psychologicznym, kwestionariuszem wywiadu itp.) oraz wyniki mniej lub bardziej wystandaryzowanej obserwacji. Czasami za wskaźnik uznaje się to, co jest obserwowane.

Generowanie kategorii możemy porównać do „odwróconego” procesu operacjonalizacji, biorąc pod uwagę typową sekwencję czynności podejmowanych w tej procedurze. Pierwszym etapem operacjonalizacji jest pojęciowa obróbka terminu teoretycznego na bazie istniejących teorii i wiedzy badacza. Również wiedzy teoretycznej wymaga dobór wskaźników, który stanowiłby drugi etap tej procedury. Ani jeden, ani drugi etap nie jest możliwy do zalgorytmizowania w takim stopniu, aby na przykład można było napisać program komputerowy do jego realizacji. Jest to trudne i wymagające kreatywności przedsięwzięcie.

Sposób prowadzenia badania zaproponowany przez metodologię teorii ugruntowanej nakazuje dane „naturalnie” ukształtowane przez życie społeczne potraktować jako coś w rodzaju „wskaźników”, które odsyłają do nieobserwowalnego wprost, ogólniejszego pojęcia. Jeśli w procesie operacjonalizacji dochodzi do „utraty” konceptualnego wymiaru – suma wskaźników (przynajmniej wskaźników, które nie mają charakteru definicyjnego) zawsze jest czymś mniej pod względem teoretycznego znaczenia niż pojęcie, to w procesie generowania analiza porównawcza doprowadza do pojawiania się kategorii o coraz większym znaczeniu teoretycznym.

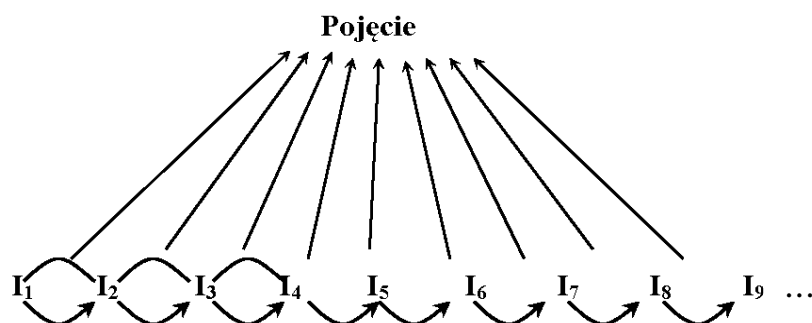
Podobnie jak pojęcie teoretyczne można na różne sposoby zoperacjonalizować, tak na gruncie teorii ugruntowanej do jednej kategorii można dotrzeć, wychodząc od różnych „porcji” danych. W tym sensie konkretny zbiór świadectw empirycznych jest mało istotny dla utrzymywania się kategorii, gdy zostanie ona wygenerowana.

Nie może dziwić także, że zdaniem Glasera i Straussa kategorie wygenerowane w taki sposób z danych są łatwo operacjonalizowalne, co uwalnia socjologów od będących regułą w tej kwestii „wielu kłopotów ze znalezieniem wskaźników i zyskaniem na nie zgody wśród kolegów”.

Przydatny do unaocznienia pewnych kwestii generowania kategorii z danych może być schemat związku pomiędzy danymi a kategorią, zaproponowany przez Glasera w pracy *Theoretical Sensitivity*<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> B.G. GLASER, *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*, Mill Valley: Sociology Press 1978.



Źródło: B.G. GLASER, *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*, Mill Valley: Sociology Press 1978, s. 62.

Rys. 1. Schemat modelu „pojęcie-wskaźnik” B.G. Glasera

Glaser stwierdza, że teoria ugruntowana jest oparta na modelu pojęcie-wskaźnik (*a concept-indicator model*). Model ten, w jego przekonaniu, dostarcza istotnego ujęcia związku pomiędzy poziomem danych a poziomem pojęciowym. Analiza porównawcza opisywana w ramach tego języka polega na ciągłym porównywaniu (1) wskaźnika do wskaźnika, a gdy zostanie wygenerowany kod pojęciowy, to także (2) porównywaniu wskaźników do wyłaniającego się pojęcia. Porównywanie dalszych wskaźników z pojęciem prowadzi do „wyostrzenia” pojęcia i jego lepszego dopasowania. Metoda ciągłego porównywania nie zakłada, że dane włączane w proces porównywania muszą spełnić jakies z góry przyjęte warunki jednorodności, aby mogły być porównywane.

Warto zwrócić uwagę, że pojęcie na początku pracy badawczej jest nieznanne. Zadaniem badacza jest „odkrycie”, odgadnięcie pojęcia, które nada sens danym. Nie jest ono budowane „z” danych agregacyjnie – jak z klocków układających się w jakąś budowlę. Nie chodzi też o znalezienie dowolnego pojęcia ogólnego, ale pojęcia, które – przynajmniej wstępnie – będzie rokowało, że może okazać się kategorią rozumianą jako „konceptualny element teorii”, pozwalającą ująć, uporządkować i nadać sens dużym „porcjom” zróżnicowanych danych.

Zarzutem czasami formułowanym wobec postulatu zawieszenia prekonceptualizacji i wyprowadzania pojęć wprost z danych, jest oskarżenie o „naiwny empiryzm”, „naiwny indukcjonizm”, które wiążą się z bezkrytycznym stosunkiem do danych, wyrażającym się w pomijaniu faktu, że wszelkie ustalenia obserwacyjne są „impregnowane teorią” – aby dostrzec jakikolwiek „fakt”

potrzebne są „okulary” sieci pojęciowej i języka. Jednak twórcy teorii ugruntowanej nie zakładają „czystych faktów obserwacyjnych”. W *Odkrywaniu* można znaleźć następujące zalecenie:

Socjolog może zacząć badanie z cząstkową ramą „lokalnych” pojęć desygnujących kilka głównych lub z grubsza wziętych zarysów struktury oraz procesów w sytuacjach, które będzie badał. Na przykład, przed badaniem szpitala wie, że będą tam lekarze, pielęgniarki, salowe oraz oddziały i procedury przyjęć<sup>11</sup>.

Wydaje się, że za takim postawieniem sprawy kryje się założenie, że istnieje pewien „podstawowy format danych”. Danymi są: (1) pojęcia, idee, wyobrażenia, które wytwarzane są przez aktorów świata społecznego w istotnych dla nich sytuacjach życia; (2) ich działania; oraz (3) same te sytuacje. W pewnym sensie jest to najbardziej fundamentalna dla badania socjologicznego warstwa rzeczywistości. Wyjściowe dane nie są więc zapisem konstrukcji analitycznych: nie są to „czyste fakty” – nie chodzi o „zaciśnięcie powieki na ułamek sekundy”, ale o „mrugnięcie” – właśnie mrugnięcie jest widziane „gołym okiem” a nie „zaciśnięcie powieki na ułamek sekundy”. Nie są danymi liczebności, nie są to, na przykład, akty wymiany albo podstawowe formy interakcji, czyste zachowania, fenomeny itp. „Dane w podstawowym formacie” to elementy sytuacji, tak jak są one widziane przez „zdrowy rozsądek”. To „naturalne” uporządkowanie danych – świat konstruowany przez „zdrowy rozsądek” – musi ulec dekonstrukcji w procesach analitycznych, dane powinny zostać w procedurach kodowania „złamane”.

Co więcej, projekt Glasera i Straussa nie zakłada, że badacz staje wobec rzeczywistości społecznej jako *tabula rasa*<sup>12</sup>. Mimo iż dorobek teoretyczny socjologii jest na początkowym etapie badania niejako zawieszany, to w pewnym sensie jest stale obecny pod postacią „wrażliwości teoretycznej” (*theoretical sensitivity*). Stanowi ona szczególnego rodzaju umiejętność, głęboko powiązaną z cechami osobowościowymi i temperamentem badacza oraz jego zdolnością dokonywania teoretycznego wglądu (*insight*) w badany obszar zjawisk<sup>13</sup>, umożliwiającą mu konceptualizację i formułowanie teorii wyłaniającej się z danych. Skoro na początku badania nie ma teorii, to rolę „przewodnika” musi pełnić wrażliwość teoretyczna.

<sup>11</sup> B.G. GLASER, A.L. STRAUSS, *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, s. 41.

<sup>12</sup> Tamże, s. 9.

<sup>13</sup> Tej zdolności musi towarzyszyć, jak piszą Glaser i Strauss, umiejętność czynienia użytku z tych intuicji.



Teoretyczne uwrażliwienie nie jest kwestią jakiegoś prostego, jednorazowego aktu poznawczego. Nie jest jakimś „trickiem badawczym”. Glaser i Strauss sugerują, że nastawienie to rozwija się w toku wieloletniej praktyki myślenia w terminach teoretycznych o zjawiskach społecznych i sposobach ich poznawania oraz wyjaśniania. Słowem, do wyrobienia wrażliwości teoretycznej przyczynia się długotrwały trening w dziedzinie socjologii. Taki trening wyposaża badacza w „arsenał pojęć i hipotez”, który można nazwać jego „wewnętrzną teorią”. Ten „arsenał” może być i bywa wykorzystany do generowania teorii badanych zjawisk, jeśli po zbadaniu danych zaczerpnięte zeń pojęcia okazują się „dostosowane” i istotne. Zatem odkrywana, ugruntowana teoria stanowi połączenie pojęć i hipotez, które wyłaniają się z danych, i tych, które powstały wcześniej, ale w sposób oczywisty dowiodły swojej przydatności. Autorzy kładą nacisk w swojej pracy na pojęcia „wyłaniające się” – wywodzące się wprost z danych, i tej kategorii pojęć będą dotyczyły dalsze rozważania w tym artykule.

Kategoria musi zostać „odkryta”, odgadnięta (czy też skonstruowana – jak chcą niektórzy współcześni teoretycy). Widać, że już na tym elementarnym poziomie analizy danych i generowania teorii konieczny jest element odkrywania, który wyżej został ujęty jako rodzaj twórczości. Problem wygenerowania kategorii wydaje się nie tyle „problemem indukcyjnym”, co problemem, który domaga się rozwiązania przez rozumowanie abdukcyjne.

Zawarty w odkrywaniu element kreatywny, twórczy może wyrażać się w czymś w rodzaju aktu intelektualnego, umysłowego skoku, intuicyjnego wglądu, który nie jest algorytmizowany i w doświadczeniach wielu twórców bywa porównywany do wyładowania atmosferycznego. Można w tym kontekście zadać pytanie: „Jeśli nawet nie da się wymusić uderzenia pioruna w algorytmicznie kierowany regułami sposób, to może istnieją sposoby postępowania i środki, które ułatwiałyby rozbłysk (intelektualnej) błyskawicy?”<sup>14</sup> (Reichert, 2007, s. 220). Może istnieją sposoby „przynajmniej stwarzania sprzyjającego klimatu dla jej wystąpienia”?

Reichert, rozwijając tę meteorologiczną metaforę, zauważa, że nawet wyładowania atmosferyczne nie są całkowicie nieprzewidywalne. Występują jako konsekwencja określonej sytuacji pogodowej. Co więcej, podczas burzy można szukać „wysokiego dębu... albo nawet wspiąć się na wieżę kościelną”. Oczywiście takie działania same z siebie nie sprawią, że doświadczy się uderzenia pioruna, ale podnoszą prawdopodobieństwo takiego doświadczenia w porównaniu

---

<sup>14</sup> I. REICHERT, *Abduction*, s. 220.

z działaniami osób, które unikają burz, a jak się w nich znajdują, pośpiesznie szukają schronienia pod dachem.

W dalszej części artykułu chciałbym przyjrzeć się receptom, które w tej kwestii można znaleźć w pracach przedstawicieli metodologii teorii ugruntowanej. Zaczę od skrótowego przedstawienia pomysłu Karen Locke, odwołującej się wprost do inspiracji koncepcją abdukcji Peirce'a, a następnie sięgnę do prac twórców metodologii teorii ugruntowanej.

#### LOCKE: MYŚLENIE RACJONALNE I SWOBODNA GRA WYOBRAŹNI

Jak argumentuje Karen Locke, metodologiczne procedury teorii ugruntowanej są zaprojektowane, aby mogło w ich ramach ujawniać się twórcze myślenie, dostarczając mu szczególnego rodzaju rusztowania<sup>15</sup>. O ile jednak same procedury są dość dobrze opisane w literaturze przedmiotu, to dość tajemnicza pozostaje natura sposobu myślenia właściwego metodologii teorii ugruntowanej. Zdaniem Locke ma ono dwoisty charakter, łącząc dwa style czy sposoby myślenia: racjonalnie kontrolowany oraz irracjonalnie swobodny (*free-playing*). Ten drugi sposób jest związany z twórczymi aspektami myślenia, co sygnalizują takie określenia, jak kontemplacja, marzenie, burza mózgow, przemyśliwanie, dumanie itp. Powyższe rozróżnienie Locke wywodzi i wprost odnosi do koncepcji abdukcji Peirce'a oraz jego rozważań na temat sposobów myślenia w rozumowaniach abdukcyjnych.

Jednym z podstawowych wyzwania tkwiących w postępowaniu zgodnie z zaleceniami metodologii ugruntowanej jest zdaniem Locke rozwiązanie dylematu pomiędzy wymogiem ścisłego związku z danymi a interpretowaniem ich w pełen wyobraźni sposób. Locke, odwołując się do przykładu z własnej praktyki badawczej, stara się pokazać, jak dylemat ten jest w praktyce rozwiązywany przez zastosowanie „dwoistego myślenia”. Punktem wyjścia powinny być przede wszystkim dane, które zostają poddane procedurom drobiazgowej „mikroanalizy”. Wysiłki interpretacyjne muszą być powiązane z detalami w danych. Bez uruchomienia swobodnej gry wyobraźni i intuicji „normalne” procedury przyniosą w efekcie listę pojęć będących jedynie mniej lub bardziej udanymi „streszczeniami” tego, co tkwi w danych.

---

<sup>15</sup> K. LOCKE, *Rational Control and Irrational Free-play: Dual-thinking Modes as Necessary Tension in Grounded Theorizing*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, s. 565.

Kluczowe w świetle rozważań Locke wydaje się utrzymanie związku pomiędzy omawianymi dwoma sposobami myślenia. Irracjonalne, swobodne myślenie dostarcza nowych idei, obrazów, powiązań, które w bardziej racjonalny sposób muszą zostać później opracowane, nawet gdy wydają się dziwne lub czasami nonsensowne. Paradoksalnie nowe sposoby rozumienia zjawisk często wywodzą się z takich – na pierwszy rzut oka dziwnych – skojarzeń.

Racjonalny sposób myślenia służy na różne sposoby myśleniu swobodnemu. Daje, po pierwsze, świadome przyzwolenie na jego uruchamianie. Po drugie, racjonalna i systematyczna praca nad danymi zapewnia niezbędny kontekst dla abdukcyjnych sugestii dostarczanych przez irracjonalną grę swobodnego myślenia. Zapewnia też jej zakotwiczenie w szeroko ujętym problemie badawczym. Jest to jakieś ograniczenie zmniejszające prawdopodobieństwo pójścia w kierunkach, które wiodą na intelektualne manowce. Co więcej, podsuwane przez swobodne myślenie idee i obrazy są często zbyt słabo albo przesadnie określone – nie są w pełni ukształtowane. Implikacje i znaczenie dostarczanych przez abdukcyjne myślenie idei muszą zostać dopracowane, aby zawarte w nich intuicje doprowadzić do jasności i poddać ewaluacji.

Locke jednak w swoim eseju nie podaje bardziej proceduralnych wskazówek. Jak się wydaje, można je odnaleźć w „klasycznych” pracach twórców metodologii teorii ugruntowanej.

#### GLASER: CIERPLIWOŚĆ I EMERGENCJA

W samodzielnie pisanych pracach metodologicznych Glasera można znaleźć wiele uwag dotyczących „społecznej psychologii badacza” w kontekście analizy warunków generowania teorii. Ten splot „czynnika ludzkiego” z procedurami generowania teorii powinien być uwzględniany przez badaczy.

Proces twórczy jest niesterowalny i fakt ten należy wziąć na serio oraz dostosować do niego swój sposób postępowania. Należy być przygotowanym na to, że „generowanie teorii zajmuje czas”. Co więcej, Glaser zdaje się zakładać, że posiada swoje wewnętrzne rytmy. Objawiają się one między innymi jako zjawisko „opóźnionego zapłonu” (*delayed action phenomenon*): świadomość ważnych teoretycznie kwestii nie pojawia się od razu, bo jest rezultatem procesów przebiegających poza świadomością badacza. Dla określenia tych procesów Glaser używa organicznych metafor: wzrost, dojrzewanie, rozwój, nagłe zakwitnięcie itp. Badacz musi być zaangażowany w czynności analityczne, ale musi mieć świadomość, że niczego „na siłę” nie przyspieszy. Nie można

zaniedbywać pracy analitycznej, ale do niczego nie doprowadzi, gdy „padnie się ze zmęczenia”.

Traktując na serio wewnętrzne prawidłowości procesu twórczego, badacz staje przed koniecznością dopasowania do niego rytmu życia, co jest zazwyczaj źródłem kłopotów, mówiąc metaforycznie, z dziekanami i z małżonkami. Rytm życia zawodowego i rodzinnego raczej nie są zgodne z dynamiką procesu twórczego. Glaser zaleca w tym kontekście sposób postępowania, który można skrótowo określić jako usuwanie blokad kreatywności oraz przyjmowanie szczególnego rodzaju postawy, którą można określić mianem „cierpliwości”. Usuwanie blokad kreatywności wyraża się w wypracowaniu – na podstawie indywidualnego doświadczenia – przepisu prowadzenia badania. Można ogólnie powiedzieć, że warunkiem kreatywności jest wypracowanie przez badacza szczególnego rodzaju jednostkowej autonomii. Badacz powinien także uwolnić się od wewnętrznych lęków, do których należy obawa, że okaże się zbyt mało twórczy w badaniu – obawy takie mają tendencję działać jak samospełniające się proroctwa.

Można odnieść wrażenie, że wypracowanie „indywidualnej ścieżki badania” oznacza, iż chociaż proces generowania teorii nie wyczerpuje całokształtu jednostkowego życia, to owocne uprawianie teorii ugruntowanej jest do pewnego stopnia swego rodzaju stylem życia. I choć taki styl życia „ugruntowanego teoretyka” może wydawać się trudny do przekucia w konkretne metodyczne procedury, tym niemniej zwolennicy Glaserowskiej wersji metodologii teorii ugruntowanej zdają się sugerować, że jest on nieodłącznym elementem tej strategii badawczej. Uczennica i współpracowniczka Glasera – Judith A. Holton – pisze:

Decyzja użycia metodologii klasycznej [tj. Glaserowskiej – M. G.] teorii ugruntowanej jest decyzją na zasadzie „pełnego pakietu”. Wymaga zaadaptowania systematycznego zbioru procedur służących zbieraniu, analizie i artykulacji konceptualnie abstrakcyjnej teorii. W menu metodologii badawczej jest *table d'hôte* a nie *a la carte*<sup>16</sup>.

I dalej mówi o temporalnej naturze procesu badawczego, indywidualnej ścieżce prowadzenia badania, fenomenie „opóźnionego zapłonu” oraz wyżej wspomnianych ideach.

Ciekawą ilustracją wlotów i udręk badacza może być przedstawiona przez Glasera w *Theoretical Sensitivity* rekonstrukcja procesów psychicznych wyraźnie powiązanych z etapami tworzenia teorii. Prawidłowości towarzyszące zbieraniu, kodowaniu i analizie danych wyrażają się w występowaniu trzech wyraźnych

---

<sup>16</sup> J.A. HOLTON, *The Coding Process and Its Challenges w: The SAGE Handbook of Grounded Theory*, s. 286.

stadiów, którym Glaser zdaje się przypisywać walor uniwersalności. Pierwszy z nich Glaser nazywa wprowadzaniem (*input*), drugi „odlotem bez narkotyku” (*drugless trip*), a trzeci nasyceniem (*saturation*). Pomiędzy pierwszym a drugim etapem pojawia się depresja, drugi oddzielony jest od trzeciego pisaniem. Przeróbka pierwszego szkicu raportu końcowego może być określona jako czwarty charakterystyczny etap.

Fazy te w opisie Glasera zawiera Ramka 1.

Drugim elementem postępowania wobec niesterowalnego procesu twórczego jest szczególnie rodzaj postawy, która przez Glasera wiązana jest z emergencją, „wyłonieniem się” pojęć z danych. Charakteryzując tę postawę zarówno w *Theoretical Sensitivity*, jak i w pracy *Emergence vs Forcing: Basics of Grounded Theory Analysis*<sup>17</sup>, będącej polemiką z wersją metodologii ugruntowanej, jaką przedstawił Strauss w książce napisanej wraz z Juliet Corbin (*Basics of Qualitative Research*<sup>18</sup>), Glaser odwołuje się do terminów, którym można przypisać etyczne konotacje. Analityk powinien zaufać emergencji, oddać sprawiedliwość danym, uzbroić się w cierpliwość, nie powinien się martwić itp. Terminy „etyczne” oznaczają pewne powinności, odnoszące się z definicji do działania. Oznacza to, że oprócz zarządzania warunkami kreatywności, czyli modelowania relacji ze światem, badacz musi dokonać pewnego rodzaju „zabiegów na sobie”. Zabiegi takie nie zastępują „normalnych” czynności analitycznych zalecanych przez metodologię teorii ugruntowanej, ale stanowią jeden z warunków preparacyjnych, umożliwiających ich prawidłowe, zdaniem Glasera, przeprowadzenie. Kreują szczególnie rodzaj nastawienia wobec przedmiotu badania. Wtedy „wyłanianie się” następuje wręcz „automatycznie”<sup>19</sup>.

Wyraźnie znaczenie omawianej formy aktywności badacza uwidacznia się na etapie generowania pojęć z danych. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera kwestia „pracy nad sobą”, wyraźnie przyjmując formę pielęgnowania „wrażliwości”. W *Emergence vs. Forcing* pojawiło się mimochodem rzucone określenie „wrażliwość przedmiotowa” (*substantive sensitivity*). Jest ona konieczna do generowania kategorii bezpośrednio z danych. Należałoby ją odróżnić od wrażliwości teoretycznej, która w omówionym wyżej ujęciu zawiera dość silny komponent profesjonalnego wykszolenia i znajomości literatury fachowej.

---

<sup>17</sup> B.G. GLASER, *Emergence vs Forcing: Basics of Grounded Theory Analysis*, Mill Valley: Sociology Press 1992.

<sup>18</sup> A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*, wyd. I, Thousand Oaks: Sage 1990.

<sup>19</sup> B.G. GLASER, *Emergence vs Forcing*, np. s. 56, 77.

## Ramka 1. Procesy psychiczne związane z generowaniem teorii według Glasera (1978)

**(1) Wprowadzanie.** Podczas tego stadium analityk przyswaja sobie materiał. Zbieranie danych, czytanie zebranych danych, kodowanie ich oraz analiza stanowią podstawowe czynności go absorbujące. Działania te powinny być zaplanowane i regularnie realizowane w wymiarze od dwóch do czterech godzin dziennie. Jeśli dłużej trwają, stają się nudne. Po pewnym czasie analityk przestaje znajdować w swoich danych to, czego szuka. „Zaczyna czuć, że to strata czasu”. Co więcej, „porównania nic nie przynoszą, badacz zaczyna czuć się głupcem”. Takie negatywne stany emocjonalne mogą się pogłębiać i wpędzić badacza w „głęboką depresję”.

Pomimo tych „oczywistych trudności”, ważne jest, aby nie zaprzestać pracy, albowiem poza naszą świadomością materiał jest ciągle obrabiany i przetwarzany.

Po jakimś czasie u badacza zaczyna przejawiać się tendencja, aby poprzez ekspresję dać upust narastającemu wewnętrznemu napięciu. I tu ważne jest, aby energia została rozproszona w pisaniu not teoretycznych. Istnieje bowiem możliwość, że wyładuje się ona w narzekaniu albo w rozmowach z innymi. **No talk.** W niektórych momentach procesu badawczego rozmów, zwłaszcza z kolegami, należy unikać. Dzielenie się „niedopieczonymi” ideami, choć łagodzi depresję, może być niebezpieczne dla procesu generowania teorii. Wpływu idei, gdy się już zaczął, prawie nie można zatrzymać. Ponieważ rozmowa redukuje napięcie i energię, może tej energii zabraknąć do zapisania pomysłów – grozi im zapomnienie.

**(2) Odlot bez narkotyków.** Wychodzenie z depresji dokonuje się poprzez pisanie not teoretycznych (*memo*) i nieodmiennie niemal wiedzie do „odlotu”. Kluczową sprawą jest napisanie czegoś, „co mogłoby przypominać analizę”, choć badacz może nie wiedzieć początkowo, co pisać. Jeśli jest to konieczne, „małe czytanie może stymulować pisanie”. „Odlot” pojawia się nagle, jak objawienie. Nowe idee, związki pomiędzy nimi pojawiają się niespodziewanie i obficie – „jak szalone”. To jest ten moment pracy naukowej, kiedy, jak pisze Glaser, seminarzyści telefonują do niego w środku nocy.

**(3) Nasycenie.** Ekscytacja nie może trwać długo. Ponieważ pisanie daje upust energii, analityk zaczyna odczuwać różne rodzaje zmęczenia, niechęć do dalszego opracowywania not. Ekscytacja zamienia się w poczucie śmieszności itp. Ale idee są uchwycone, „zamrożone” i otwarte na dalsze stadia analizy. Badacz uzyskuje swego rodzaju wolność – uwalnia się od myślowego czy też, szerzej, psychicznego zaabsorbowania pewną partią materiału albo też pewnymi ideami. Pozwala mu to zwrócić się ku kwestiom nowym (albo kolejnym). Takie „uwolnienie się” umożliwia „bezpieczne”, bo niepociągające utraty treści i znaczenia, pozostawienie niektórych wątków analizy nawet na kilka miesięcy w spokoju i późniejszy powrót do nich w celu ich opracowania i powtórnego spojrzenia na nie „świeżym okiem”. Taka „kwarantanna” idei może być korzystna dla procesu ich opracowywania.

Pełne psychiczne nasycenie, przekonanie, że dane i idee zostały wyeksploatowane do końca, jest właściwą oznaką, że osiągnięto się koniec analizy.

Źródło: M. GORZKO, *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2008, na podstawie B.G. GLASER, *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*, Mill Valley: Sociology Press 1978.

Omawiana postawa – „cierpliwość”, „oddanie sprawiedliwości danym” – może być zinterpretowana jako moment „wrażliwości przedmiotowej”. Nie jest postawą w wąskim tego słowa znaczeniu, a raczej pewnego rodzaju zwróceniem się ku przedmiotowi badania, oczekiwaniem, otwarciem. Jest to nastawienie, które napotykanne zjawiska przekształca w to, co jest dane. Tak rozumianą „cierpliwość” byłbym skłonny interpretować jako realizowaną w praktyce odmowę rutynowego przetwarzania informacji związanych z badanymi faktami codziennego życia i traktowania „tego, co jest dane”, poważnie. Jest przeciwieństwem poznawczego „narzucania się” zjawiskom.

Porównanie fenomenologicznego *epoché* z nastawieniem wyłaniającym się z projektu Glasera może rzucić na nie światło. „W *epoché* codzienne zrozumienie, osądy, poznanie są odkładane, a fenomen jest postrzegany świeżo, naiwnie, będąc szeroko otwartym z punktu widzenia czystego czy transcendentálnego Ja”<sup>20</sup>.

Clark Moustakas, charakteryzując *epoché*, wiąże je z czujnością, dostrzeganiem tego, co jest rzeczywiste, uwalnianiem się od „powszechnych nawyków widzenia”. „Wyzwaniem *epoché* jest [...] pozwolić temu, cokolwiek jest przed nami, wejść do świadomości, ujawnić się [...]”. Badacz dostraja się do tego, co mu się pojawia. Wymaga to „niezwykłej, nieprzerwanej uwagi, koncentracji i obecności”. Wymaga także cierpliwości. Wymaga też czasu, o czym zaświadcza omawiany autor, cytując innego teoretyka. Moustakas opisuje *epoché* jako sposób prawdziwego wpatrywania się, który poprzedza refleksję, rozumowanie itp. *Epoché* sprawia, że badacz za każdym razem „zaczyna od nowa”, niezależnie od tego, co na temat określonego fenomenu mówiono i pisano wcześniej. *Epoché* jest czymś, co jest praktykowane. Jest też pewnym sposobem bycia<sup>21</sup>.

Po *epoché* – zgodnie z zaleceniami fenomenologicznych technik badań – powinna nastąpić redukcja transcendentálno-fenomenologiczna. Następuje w niej wykroczenie poza codzienność, ku „czystemu ja”. Świat postrzegany jest jako fenomen.

Można zauważyć podobieństwo charakterystyki *epoché* jako preparacyjnej praktyki opisywanej przez Moustakasa do wyjętych z projektu Glasera opisów postawy, która umożliwia przystąpienie do właściwego uchwycenia i analizy danych. Ale postawa ta nie wymaga operacji tak specyficznych, jak na przykład zawieszenie naturalnego nastawienia, czy redukcji transcendentálno-fenomenologicznej. Zamiast tego metodologia teorii ugruntowanej proponuje kodowanie otwarte. Można także zauważyć, że „cierpliwy badacz” ma pewne pokrewieństwo

<sup>20</sup> C. MOUSTAKAS, *Fenomenologiczne metody badań*, tłum. S. Zabielski, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Transhumana 2001, s. 48.

<sup>21</sup> Tamże, s. 107-113.

z „neutralnym obserwatorem” konwencjonalnej metodologii, ale do tej idei nie można go sprowadzić.

Z perspektywy zasadniczej problematyki artykułu można uznać, że opisane wyżej praktyki to Glaserowska wersja „poszukiwania dębu” czy „wchodzenia na wieżę kościelną”, czyli metodyczne warunki umożliwiające kreatywny akt odkrycia.

### STRAUSS: PORÓWNANIA I PYTANIA

W pracy *Qualitative Analysis for Social Scientists* Anselm Strauss stwierdza: jednym z założeń podejścia teorii ugruntowanej jest, iż „badanie powinno być rozumiane i analizowane jako praca”<sup>22</sup>. Proponuje spojrzeć na proces badawczy z punktu widzenia socjologii pracy. Proces ten obejmuje rozwiązywanie problemów w uwikłaniu w realia życia społecznego – poznający podmiot nie jest usytuowany poza tymi ramami. Nierealistyczne jest oczekiwanie, „wzbudzone przez spekulatywną filozofię”, że można skodyfikować reguły postępowania badawczego w naukach społecznych jako „ściśłą, precyzyjną, jednoznacznie sformułowaną technologię”<sup>23</sup>.

Przekonaniu o wewnątrzświatowym osadzeniu podmiotu poznającego towarzyszy przekonanie, że proces myślenia jest rodzajem interakcji. Myślenie jest rodzajem działania społecznego. Jako działanie społeczne jest interakcją ze sobą albo, jak twierdził Mead, „ukrytym” (trudnym do zaobserwowania przez innych) aspektem działania. W pracy *Continual Permutations of Action*, pomyślanej jako rozwinięcie socjologicznych implikacji pragmatystycznej teorii działania, Strauss anegdotycznie wspomina:

Kiedy piszę te zdania, zaczynam się śmiać, ponieważ towarzyszy mi obraz kolegi, który podobnie jak ja, stale tworzy diagramy, gdy myśli. W jego pokoju jest tablica zawsze pokryta rysunkami [...] – kółka, łączące linie, prostokąty – wszystko to naszpikowane pojedynczymi słowami i frazami. Kiedy wchodzę do jego pokoju, czasami słyszę i widzę go rozmawiającego ze studentami, jednocześnie szkicującego diagram, czasami wyjaśniającego diagram, ale czasami myślącego na głos w trakcie jego tworzenia. Kiedy jest sam, [...] przypuszczalnie milcząc, rozmawia ze sobą, ale jeśli jest taki jak ja, wtedy może czasami wyrazić niektóre myśli na głos. Jak w związku z tym przeprowadzić linię pomiędzy wewnętrzną a zewnętrzną interakcją?<sup>24</sup>

<sup>22</sup> A.L. STRAUSS, *Qualitative Analysis for Social Scientists*, Cambridge: University Press 1987, s. 9.

<sup>23</sup> Tamże, s. 7.

<sup>24</sup> A. L. STRAUSS, *Continual Permutations of Action*, New York: Aldine de Gruyter 1993, s. 133.



Myślenie także, jak każde działanie indywidualne – niezależnie od jego ukrycia lub jawności, jest „kompleksowo”<sup>25</sup> połączone z kolektywną interakcją. Interakcja jest komunikacją – zatem komunikacja jest składnikiem myślenia. Strauss zdaje się zakładać, że tego typu szczególna interakcja wyraża się w jakimś „zapisie”. Zapis taki nie jest czymś wtórnym wobec samego myślenia, ale jego istotnym narzędziem. Odpowiada gestowi w interakcji symbolicznej ogólnie charakteryzowanej albo jest składnikiem gestu – jest percypowany i może wzbudzać reakcje partnera, jak i samego wykonawcy gestu.

Jeżeli ta interpretacja jest trafna, to wynika z tego, że myślenia nie można sprowadzić do kontemplacji – jest ono przede wszystkim szczególnego typu aktywnością, „rozgrywką”. Zatem mówienie o interakcji pomiędzy danymi a badaczem, badaczem a jego własnym doświadczeniem czy wiedzą profesjonalną itp. wydaje się czymś więcej niż tylko konwencją stylistyczną.

W zaleceniach Straussa widać skłonność do wykorzystania w procesach analizy twórczego potencjału interakcji. Proponowane przez Straussa procedury i techniki zdają się zakładać, iż potencjał taki tkwi w rozmowie (w tym kontekście nie może też dziwić, że zapis dyskusji seminaryjnej jest traktowany jako nota teoretyczna), aktualnej ekspozycji wielu punktów widzenia – zdecydowanie mniejszy akcent spoczywa na „niesterowalnym twórczym procesie” dokonującym się „wewnątrz” badacza.

Z punktu widzenia zasadniczej problematyki niniejszego artykułu pojawia się pytanie: jak w kontekście powyższego rozumienia procesu badania można ująć kwestię „konceptualnego skoku”, odkrycia koniecznego do wygenerowania kategorii wprost z danych (a w dalszych krokach – całej teorii)?

Przynajmniej jedna z odpowiedzi na to pytanie, która da się odnaleźć w pracach Anselma L. Straussa, brzmi zgodnie z duchem *Odkrywania*: można tego dokonać poprzez umiejętne uruchomienie wrażliwości teoretycznej. Jako jeden z najważniejszych kłopotów – przynajmniej wczesnych wersji metodologii teorii ugruntowanej – Udo Kelle postrzegał w braku jasnej konceptualizacji roli zasobów uprzedniej wiedzy badacza w procesie generowania teorii<sup>26</sup>. Propozycja Straussa wydaje się jednak iść w kierunku takiej precyzacji. W drugim wydaniu *Basics for Qualitative Research* Strauss i Corbin piszą:

Obiektywność jest konieczna, aby osiągnąć bezstronną i adekwatną (*accurate*) interpretację zdarzeń. Wrażliwość jest wymagana, aby dostrzec subtelne niuanse i znaczenia

<sup>25</sup> Tamże, s. 33.

<sup>26</sup> U. KELLE, *The Development of Categories: Different Approaches in Grounded Theory*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, s. 565-579.

w danych oraz rozpoznać powiązania pomiędzy pojęciami. Zarówno obiektywność, jak i wrażliwość są niezbędne, aby dokonać odkrycia<sup>27</sup>.

W świetle podręczników badań terenowych relacja obiektywności i wrażliwości konstytuuje jeden z istotnych metodologicznych problemów etnografii – „dylemat dystansu”<sup>28</sup>. Odnosi się on do problemu ukształtowania relacji pomiędzy badaczem a badanym przez niego układem społecznym (*settings*). Wskazuje się na dwie skrajne „postawy”: „Marsjanina” i „Konwertyty”<sup>29</sup>. Pierwsza z nich to postawa skrajnego dystansu – wyrażająca dążenie do zajęcia zewnętrznego punktu widzenia, który pozwoliłby wydobyć na jaw struktury właściwe badanemu zjawisku. Druga podstawa wiąże się z poszukiwaniem „intymnego” kontaktu z badaną rzeczywistością, „zanurzenia się” rodzącego głębokie zaznajomienie z nią. W pracy Loflanda i współautorów wyrażona jest sugestia, że w istocie wyżej przytoczone metaforyczne określenia postaw badacza symbolizują pozostające w napięciu przeciwstawne dążenia, które są udziałem każdego poszczególnego badacza terenowego. Określone operacje badawcze wymagają albo „marsjańskiego” zdystansowania, albo bliskiego zaznajomienia się z badanymi zjawiskami.

W przytoczonym wyżej cytacie ten techniczny do pewnego stopnia problem został powiązany z kwestiami logiki rozwijania pojęć i warunkami dokonywania odkrycia. Strauss i Corbin prezentują rozmaite, mniej lub bardziej szczegółowe, techniki służące budowaniu obiektywnej postawy. Obiektywizmu nie należy fetyszyzować, bo postulat zachowania absolutnej obiektywności podczas procesu badawczego jest niemożliwy do realizacji, co („na szczęście” – jak piszą) zostało „po latach” zauważone w naukach społecznych. Do technik takich należą: myślenie porównawcze, pozyskiwanie wielu punktów widzenia, gromadzenie informacji o jednym zdarzeniu za pomocą wielu technik zbierania danych, wysiłek świadomego dystansowania się, przedstawianie własnych interpretacji badanym i tym podobne. Niektóre z tych technik stanowią integralny składnik procedur metodologii teorii ugruntowanej.

Wrażliwość oznacza umiejętność dostrzeżenia czegoś zupełnie nieoczekiwanego i może „nie-zwykłego” pod tym, co jest „zwykłe” i oczywiste. „Posiadanie wrażliwości oznacza dokonywanie wglądów i bycie zdolnym do nadawania

<sup>27</sup> A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*, 2<sup>nd</sup> ed., Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage 1998, s. 42-43.

<sup>28</sup> Por. J. LOFFLAND, D.A. SNOW, L. ANDERSON, L.H. LOFFLAN, *Analiza układów społecznych. Podręcznik metodologiczny po badaniach jakościowych*, tłum. przeł. A. Kordasiewicz, S. Urbańska, M. Żychlińska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2009.

<sup>29</sup> F. DAVIS, cyt. za: J. LOFFLAND, D.A. SNOW, L. ANDERSON, L.H. LOFFLAN, *Analiza układów społecznych*, s. 47.

znaczenia zdarzeniom i temu, co dzieje się w obrębie danych”<sup>30</sup>. Jak zapewniają autorzy, sama istota procedur metodologii teorii ugruntowanej pozwala kształcić wrażliwość. „Zanurzenie w analizę [podkreśl. – M. G.] prowadzi do tych nagłych wglądów, doświadczeń «aha» tak dobrze znanych tym z nas, którzy prowadzą badania jakościowe”<sup>31</sup>. Realizacja postulatu równoległego prowadzenia zbierania i analizy danych ma walor kształcenia wrażliwości. Taką wrażliwość pozwalają budować techniki drobiazgowej analizy danych, które są elementami kodowania. Postulat drobiazgowej analizy danych („mikroanalizy”) wpisany jest w założenia procedur mających duże znaczenie, zwłaszcza w początkowych fazach badania składających się na kodowanie otwarte. Drobiazgowa analiza danych oznacza, między innymi, że uwaga analityka kieruje się także na kwestie, które z punktu widzenia konwencjonalnego lub rutynowego działania mogą „mieć małe znaczenie” – są z tego punktu widzenia „drobiazgami”. Jednak Sherlock Holmes rozwiązuje zagadkę, mierząc się z „drobiazgami”. Oczywiście nie oznacza to, że sprawy doniosłe w punktu widzenia ludzi działających w badanym układzie społecznym należy lekceważyć – wręcz przeciwnie, dążenie do odkrycia, jak ludzie działający postrzegają sytuacje i zdarzenia, należy zazwyczaj do jednego z najistotniejszych elementów procedur badawczych.

Potężny potencjał uwrażliwiający ma uprzednia wiedza badacza: zarówno wynikająca z profesjonalnego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, jak i doświadczenia osobistego. Strauss i Corbin przywołują w tym kontekście z aprobatą cytaty z pracy Iana Deya: „Krótko mówiąc, istnieje różnica pomiędzy otwartym umysłem a pustą głową. Aby analizować dane, powinniśmy użyć akumulowanej wiedzy, a nie z niej zrezygnować. Kwestią nie jest, czy używać istniejącej wiedzy, ale jak”<sup>32</sup>.

Zarówno proponowane techniki budowania obiektywizmu, jak i wrażliwości na dane (a zatem warunki odkrywania) opierają się w dużym stopniu na umiejętnym zastosowaniu uprzedniej wiedzy stanowiącej element wrażliwości teoretycznej. Uprzednia wiedza, jak wiadomo z *Odkrywania*, może być poważną przeszkodą w generowaniu istotnej wiedzy. Aby mogła spełniać rolę uwrażliwiająca, musi nie tyle zostać zignorowana, co przekształcona w narzędzie analityczne.

Jedną z sugestii przynajmniej, jak należy to robić, wynika z faktu, że techniki budowania obiektywizmu i wrażliwości w świetle rozważań drugiego wydania *Basics* wraz z innymi procedurami rekomendowanymi przez metodologię teorii ugruntowanej opierają się na „dwóch operacjach absolutnie zasadniczych dla

<sup>30</sup> A. L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, s. 46.

<sup>31</sup> Tamże, s. 47.

<sup>32</sup> I. DEY, *Grounding Grounded Theory*, San Diego: Academic Press 1999, s. 251.

rozwinęcia teorii<sup>33</sup>: porównaniach teoretycznych i zadawaniu pytań. Można zinterpretować porównania teoretyczne i zadawanie pytań jako propozycje uporządkowania czy też uregulowania potencjału „wiedzy zastanej” wobec danych.

W procedurze porównań teoretycznych zakłada się wykorzystywanie osobistego doświadczenia na równi z wiedzą pozyskaną z literatury do wykrywania własności (*properties*) i wymiarów (*dimensions*) własności analizowanych zjawisk. Doświadczenie nie jest w tej operacji analitycznej traktowane jako rezerwuuar „podpowiedzi”, jakie (czym) są dane, ale jako swego rodzaju „układ odniesienia” pozwalający wygenerować narzędzia służące do analizy danych. Nie chodzi o to, aby „czerpać” z niego, ale go analitycznie wykorzystać.

Wyobraźmy sobie, piszą Strauss i Corbin, że badamy ogrody. Chcemy poszerzyć nasze rozumienie tego zjawiska. Załóżmy, że badamy naturę małych ogrodów na angielskiej prowincji. Możemy zauważyć, że są one pełne kwiatów, pozornie przynajmniej chaotyczne i zlokalizowane przed domami angielskiej klasy średniej. Chcielibyśmy znaleźć odpowiedzi na przykład na pytania: dlaczego wyglądają one tak a nie inaczej, w jakich celach są używane, jak są wartościowane?

Krótką listą ich własności mogłaby wyglądać jakoś tak: małe, pozornie bez uporządkowania, kolorowe i przypadkowe. [...] Teraz wyobraźmy sobie, że porównujemy je do sławnych, odwiedzanych przez turystów, ogrodów, które są ozdobą siedemnastoi osiemnastowiecznych francuskich pałaców i rezydencji. Ich charakterystyka będzie obejmowała formalność – jak niektórzy mówią „sztywność i statyczność” – jak również symetrię roślinności, żwirowe ścieżki, wymuszające na spacerujących przechadzanie się tylko po nich i nigdzie indziej [...] pełne gracji fontanny i posągi oraz wrażenie arystokratyczności i wieku. Następnie pomyślmy o ogrodach różnych specjalizujących się w licznych odmianach, ale tylko jednego gatunku kwiatów, [...] wiejskich ogrodach w Botswanie [...] – „komunalnych” i dopuszczających wysoki poziom „towarzyskości” [...], zaprojektowanych, aby produkować żywność<sup>34</sup>.

Dokonanie takich porównań pozwala odkryć własności ogrodów bez przyjmowania, że występują one w angielskich ogrodach, ale pozwalających myśleć o nich i zadawać istotne pytania łatwiej niż przed przeprowadzeniem takiej procedury. Dlaczego nie ma w tych ogrodach posągów i warzyw? Dlaczego są raczej indywidualne niż komunalne? Dlaczego są zaprojektowane raczej do oglądania niż zrywania? – itd.

Istotną funkcją takiego porównywania jest to, że szybko odrywa ono badacza od czystego opisywania detali danych. Skłania do bardziej abstrakcyjnego ujęcia zjawisk. Ułatwia także zdaniem Straussa i Corbin dostrzeżenie przez badacza

<sup>33</sup> A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, s. 73.

<sup>34</sup> Tamże, s. 82-83.

własnych prekonceptualizacji, schematów myślowych i stereotypów wiązanych z badanymi zjawiskami. Procedurę teoretycznych porównań można (należy) zastosować, gdy badacz natrafia na przeszkody w analizie danych, nie mogąc odkryć wagi lub znaczenia badanych zdarzeń lub gdy z jakichś powodów trudno mu zidentyfikować kategorie lub pochwycić ich własności<sup>35</sup>. Uzyskane pojęcia nie służą bezpośrednio klasyfikowaniu danych. Służą one, można powiedzieć, poszerzeniu pola mentalnego analityka.

W drugim wydaniu *Basics* formułowanie pytań zostało uznane, obok procedury porównywania, za jedną z „podstawowych operacji” analitycznych. Strauss i Corbin przytaczają słowa Deweya: „badanie i zadawanie pytań do pewnego punktu są terminami synonimicznymi”<sup>36</sup>. „Niezdeterminowane sytuacje”, które są podstawą pojawiania się pytań i domagają się badania, nie są takimi same przez się. Stają się nimi, jeśli zostaną tak przez kogoś zdefiniowane. „Siła” popychająca badanie nie tkwi w jakichś „problematycznych faktach”, ale w pytaniach, które badacz odnosi się do sytuacji. Odpowiedzi z kolei na te pytania rodzą pytania następne.

Zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi nie jest jakąś prostą techniką, ale – podobnie jak sam proces badawczy – kompleksowym działaniem. Rzecz jasna, pytania bywają zróżnicowane, jeśli chodzi o ich produktywność i konsekwencje dla badania. Bywają pytania płodne, jak i pytania na przykład obciążone ideologicznie, które w istocie prowadzą do stłumienia procesu badawczego.

W kontekście problematyki niniejszego artykułu i kwestii wyłonienia się pojęć bezpośrednio z danych warto zwrócić uwagę na szczególny, bardziej specyficzny sposób zadawania pytań, będący uszczegółowieniem ogólnej procedury, i w tym sensie traktowany jako odrębne „narzędzie analityczne”. Chodzi mianowicie o zadawanie pytań w celu „otworzenia” danych.

Istnieje kilka pewnych ogólnych pytań, które mogą być całkiem automatycznie zadane w odniesieniu do danych. Każde z tych pytań może stanowić bodziec dla serii bardziej specyficznych i powiązanych pytań, co w konsekwencji prowadzi do rozwinięcia kategorii, własności i ich wymiarów. Podstawowe pytania to: **Kto? Kiedy? Gdzie? Co? Jak? Jak wiele? Dlaczego?**” [podkreśl. oryg. – M. G.]<sup>37</sup>.

Zadając pytania: Kto? Kiedy?... itd., w związku z konkretnym przypadkiem w danych (np. kobieta z artretyzmem w badaniu zarządzania bólem), należy ra-

<sup>35</sup> Tamże, s. 79 n.

<sup>36</sup> J. DEWEY, *Logic: The Theory of Inquiry*, New York: Holt, Rinehart & Wilson 1938, cyt. za: A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, 74.

<sup>37</sup> A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, s. 77.

czej potraktować ten przypadek jako element szerszej klasy (ogólnie – ludzie cierpiący na artretyzm). Pytania bardziej specyficzne, wypływające z przytoczonych wyżej „głównych pytań” (np. Kto zapewnia ulgę w bólu ludziom z artretyzmem? Czy zawsze czynią to we własnym zakresie? Może poszukują pomocy lekarzy? Terapeutów? W jaki sposób? Fizjoterapeutów? Doradców duchowych proponujących medytację w tym celu? itp.), opierać się muszą na doświadczeniu osobistym analityka, jego wykszoleniu profesjonalnym, jak i może literaturze przedmiotu. Te zasoby wiedzy są mobilizowane w celu zadania pytań, ale w kreatywny sposób, na zasadzie wolnych skojarzeń. Nie zakłada się, że odpowiedzi na pytania dostarczy konkretna porcja danych, nad jaką pracuje badacz. Ogólnie rzecz biorąc, ta mentalna akrobatyka uwrażliwia badacza na potencjalne dywensje pojęciowe, w które może być włączony badany przypadek. Dostarczać też może sugestii, czego szukać w kolejnych porcjach danych, albo skłaniać do powtórnego przeglądu już zebranych danych w celu odnalezienia znaczących wskazówek. W *Basics* znajduje się wyliczenie funkcji, jakie pełnią zadawanie pytań i dokonywanie teoretycznych porównań.

#### Ramka 2. Funkcje zadawania pytań i dokonywania teoretycznych porównań

1. Pomagają analitykom osiągnąć uchwycenie znaczenia zdarzeń i tego, co się dzieje, które mogłyby w innym przypadku pozostać niejasne.
2. Pomagają uwrażliwić badaczy na możliwe własności i wymiary, które tkwią w danych, ale pozostały jeszcze niewykryte.
3. Sugerują dalsze pytania stosowane w wywiadzie albo obserwacji oparte na ewoluującej teorii.
4. Pomagają analitykom przejść szybko z poziomu opisu na poziom abstrakcji.
5. Stanowią przeciwwagę dla tendencji nadmiernego koncentrowania się na pojedynczym przypadku i bezpośrednio podnoszą analizę na bardziej abstrakcyjny poziom.
6. Zmuszają badaczy do zanalizowania podstawowych założeń, własnych nastawień, własnych perspektyw.
7. Zmuszają do ściślejszego zbadania ewoluującej teorii, czasami prowadząc w rezultacie do ograniczenia lub zmiany pierwotnej ramy analitycznej.
8. Czynią bardziej prawdopodobnym to, że analitycy wykryją zarówno zróżnicowanie, jak i ogólne wzory.
9. Zapewniają prawdopodobieństwo bardziej elastycznego i twórczego podejścia do analizy danych.
10. Ułatwiają łączenie i „zagęszczanie” (*densifying*) kategorii.

Źródło: A.L. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, 1998, s. 85.

Omówione wyżej propozycje metodologiczne Straussa można potraktować jako próbę opisu warunków przeprowadzenia trafnego „rozumowania” abdukcyjnego – odkrycia w ścisłym związku z danymi kategorii, która danym nada sens.

\*

W artykule prześledzone zostały formułowane przez badaczy zalecenia, których istotnym celem jest wspomaganie kreatywności. Wydaje się, że nie są one w ścisłym sensie regułami metodologicznymi. Są to co najwyżej sugestie metodyczne, w dużej mierze uzależnione od osobowości i temperamentu badacza. Być może ich przydatność będzie też zależała od typu osobowości osoby, która chciałaby je wdrażać. Trudno orzec, czy wyrażają jakieś bardziej uniwersalne prawidłowości i ogólniejsze typy doświadczenia twórczego. Pytanie, czy można jeszcze dalej podprowadzić w kierunku miejsca, skąd należy wykonać intelektualny skok, jest otwarte. Tym niemniej – w moim przekonaniu – stanowią intrygujące propozycje metodycznie przeprowadzanych czynności preparacyjnych.

#### BIBLIOGRAFIA

- BABBIE E.: *Badania społeczne w praktyce*, tłum. zespół, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- BLUMER H.: *Interakcjonizm symboliczny*, tłum. G. Woroniecka, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos 2007.
- BRYANT A., CHARMAZ K.: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007.
- CHARMAZ K.: *Grounded Theory: Objectivist and Constructivist Methods*, w: *Handbook of Qualitative Research*, red. Y. Lincoln, N.K. Denzin, Thousand Oaks: Sage 2000.
- CHARMAZ K.: *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- DEWEY J.: *Experience and Education*, West Lafayette: Kappa Delta Ki 1998.
- DEY I.: *Grounding Grounded Theory*, San Diego: Academic Press 1999.
- GLASER B.G.: *Emergence vs Forcing: Basics of Grounded Theory Analysis*, Mill Valley: Sociology Press 1992.
- GLASER B.G.: *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*, Mill Valley: Sociology Press 1978.
- GLASER B.G., STRAUSS A.L.: *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, New York: Aldine 1967; wyd. pol.: *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*, tłum. M. Gorzko, Kraków: ZW Nomos 2009.
- GOLKA M.: *Socjologia sztuki*, Warszawa: Difin 2008.

- GORZKO M.: *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2008.
- HOLTON J.A.: *The Coding Process and Its Challenges*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, red. A. Bryant, K. Charmaz, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007, s. 265-289.
- KELLE U.: *The Development of Categories: Different Approaches in Grounded Theory*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, red. A. Bryant, K. Charmaz, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007, s. 565-579.
- LOCKE K.: *Rational Control and Irrational Free-play: Dual-thinking Modes as Necessary Tension in Grounded Theorizing*, w: A. Bryant, K. Charmaz (red.), *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007, s. 565-579.
- LOFFLAND J., SNOW D.A., ANDERSON L., LOFFLAN L.H.: *Analiza układów społecznych: Podręcznik metodologiczny po badaniach jakościowych*, tłum. A. Kordasiewicz, S. Urbańska, M. Żychlińska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2009.
- MOUSTAKAS C.: *Fenomenologiczne metody badań*, tłum. S. Zabielski, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Transhumana 2001.
- POPPER K.R.: *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002.
- REICHERTZ I.: *Abduction: The Logic of Discovery of Grounded Theory*, w: *The SAGE Handbook of Grounded Theory*, red. A. Bryant, K. Charmaz, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage 2007, s. 214-228.
- STRAUSS A.L.: *Qualitative Analysis for Social Scientists*, Cambridge: University Press 1987.
- STRAUSS A.L.: *Continual Permutations of Action*, New York: Aldine de Gruyter 1993.
- STRAUSS A.L., CORBIN J.: *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*, Thousand Oaks: Sage 1990.
- STRAUSS A.L., CORBIN J.: *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*, wyd. II, Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage 1998.
- TATARKIEWICZ W.: *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1988.
- URBAŃSKI M.: *Rozumowania abdukcyjne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009.

PROBLEM TWÓRCZOŚCI  
W GENEROWANIU POJĘĆ WPROST Z DANYCH  
W ŚWIETLE METODOLOGII TEORII UGRUNTOWANEJ

Streszczenie

Przedmiotem rozważań w artykule jest problem związku myślenia twórczego z procedurami metodologicznymi. Jest on rozpatrywany na konkretnym przykładzie postulowanego przez metodologię teorii ugruntowanej przypadku bezpośredniego generowania pojęć wprost z danych, interpretowanego jako egzemplifikacja myślenia abdukcyjnego. Omówione zostały zaproponowane przez badaczy z kręgu metodologii teorii ugruntowanej procedury wspomagające kreatywność (odkrywanie): dwoisty charakter myślenia



– racjonalny i swobodny (Karen Locke), usuwanie blokad kreatywności i nastawienie „cierpliwości” (Barney G. Glaser) oraz techniki teoretycznych porównań i zadawania pytań (Anselm L. Strauss).

**Słowa kluczowe:** badanie jakościowe; twórczość w nauce; odkrywanie; generowanie kategorii; metodologia teorii ugruntowanej.

THE PROBLEM OF CREATIVITY  
AND THE GENERATION OF CONCEPTS FROM DATA  
IN THE LIGHT OF THE METHODOLOGY OF GROUNDED THEORY

S u m m a r y

In the paper the problem of relationship between creative thinking and methodological procedures is discussed. It is dealt with as a specific example of a concepts generation from data (accordingly with postulates of the grounded theory methodology) interpreted as an exemplification of abductive thinking. There are some procedures aimed to enhance creativity (discovery) proposed by the grounded theorists that are discussed in the paper such as: double-thinking – rational and free-playing (Karen Locke), removal of creativity blocks and attitude of “patience” (Barney G. Glaser), and techniques of theoretical comparisons and questioning (Anselm L. Strauss).

**Key words:** qualitative research; creativity in science; discovery; category generatio; methodology of grounded theory.